Nro 6.

KURYER LITEWSKI

w WILNIE DNIA 18 STYCZNIA V. S. 1813 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE

(z Poczty Północney.)

Sankt Petersburg, dnia 4 Stycznia.

Piérwszy dzień nowego roku poświęcony był w tey stolicy uroczystemu złożeniu dziękczynienia Obrońcy naszemu, Panu Zastępów, za zupełne oswobodzenie nas od nieprzyiaciół, którzy wtargnąwszy w granice kochaney Oyczyzny naszey, zamiast pognębienia iey pod swoie jarzmo, własną na ziemi Rossyyskiey znalezli zgubę. Nabożeństwo odprawiło się w Kazańskim Katedralnym Kościele. Przed zaczęciem świętey Ofiary, NAYJASNIEYSZE IMPERATOROWE, i Ich IMPERATORSKIE WYSOKOSCI, w assystencyi nadwornych Urzędników raczyły przybyć do Swiątyni, gdzie się wprzódy zgromadzili Rossyyscy i obcy Ministrowie, tudzież wiele znakomitych oboiéy płci osób. Mszą świętą celebrował Nayprzewielebniéyszy Metropolita Nowgorodzki i Sankt-Peterburzki Ambroży wraz z przedniéyszém Duchowieństwem. Po iéy zakończeniu czytany był przez Ober-Prokurora Rządzącego Senatu *Chytrowa* Naywyższy JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Manifest, podług którego uroczystość dnia tego ustanowioną była. Potem nastąpiła z przyklęknieniem pieśń dziękczynienia. Przy zaintonowaniu, *Ciebie Boże chwalemy*, dał się słyszeć odgłos dział w Twierdzy. Zgromadzenie ludu wewnątrz Katedralnego Kościoła, i na około, nadzwyczayne było. Z głębi serc podnosiły się dziękczynne pienia do tronu Naywyższego, dawcy zwycięstwa, a serdeczna radość jaśniała na wszyskich twarzach. Przez cały dzień miasto brzmiało odgłosem dzwonów, a wieczorem całe oświecone było.

List Naczelnego Wodza, Feldmarszałka Xięcia Michała Larionowicza Goleniszczewa Kutuzowa Smoleńskiego, do Nayprzewielebnieyszego Ambrożego, Metropolity Nowgorodzkiego i S. Peterzburzkiego, pod dniem 23 *Grudnia* 1812.

„ Wasza Nayprzewielebniéysza Dostoyność raczy pobłogosławić ten dar, który woiownicy przynoszą Dawcy zwycięstwa Waleczni Dońscy Kozacy powracaią Bogu wydarte Ołtarzom jego skarby. Włożyli oni na mnie obowiązek odesłać Waszey Nayprzewielebniéyszey Dostoyności to srebro, które było niegdyś ozdobą świętych Obrazow, potém dostawszy w zdobycz niegodziwym grabieżcom, z ich pazurów przez mężnych mieszkańców Donu wyrwaném zostało. Wódz woyska Dońskich Kozaków, Hrabia Maciéy Iwanowicz Płatow, i z nim razem wszyscy jego Woiownicy, i ja, żądamy, aby te bryły wynoszące wagą czterdzieści pudów srebra, obrócone były na wizerunki czterech Ewangelistów, i służyły za ozdobę Kazańskiey Cerkwi Matki Boskiey w S. Peterzburgu. Potrzebne wydatki na odlanie tych świętych posągów na nasz własny rachunek przyymuiemy. Upraszam Waszey Nayprzewielebniéyszéy Dostoynosci przyiąć na siebie to staranie, i rozkazać, aby wyszukano zdatnych sztukmistrzów, którzyby, odpowiadaiąc zamiarom prawowiernych zwycięzców, odleli wizerunki Swiętych Ewangelistow, ze srebra, przez ich gorliwość Ołtarzom Boskim ofiarowanego. Raczy mnie także Wasza Nayprzewielebniéysza Dostoyność uwiadomić o wydatku na całkowitą robotę, abym w jak naykrótszym czasie mógł odesłać potrzebną summę. Podług mego zdania miéysce dla tych świętych Posągów byłoby nayprzyzwoitsze blisko *Carskich drzwi*, przed *Ikonostasem:* dla tego, aby uderzały w oczy pobożnych przynoszących przed Ołtarze modły Naywyższemu. Na podnożu każdego posąga ma bydź wyryty następny napis: *Ofiara gorliwości woyska Dońskiego:* Pewny jestem, że ten trud, włożony na Waszę Nayprzewielebniéyszą Dostoyność, miłym będzie jego sercu. Minister i opowiadacz pokoju, wzniesiesz w Swiątyni Boga pomnik woyny i zemsty: lecz podnosząc go, rzekniesz z przeniknionem wdzięcznością sercem: Już nie ma nieprzyiacioł Rossyi! zemsta Boska dosięgła ich na Rossyyskiéy ziemi; droga, ktorędy przechodzili, ich trupami okryta, na wieczny postrach drapieżnego szaleństwa i zuchwałey panowania żądzy.„

Tayny Konsyliarz i Senator *Łanski*, w nadgrodę znakomitych trudów, podiętych przez niego w teraznieyszey kampanii, w zarządzaniu obszerną częścią Jenerał Intendenta, Naymiłościwiey mianowany został Aktualnym Taynym Konsyliarzem.

Jenerałowi Leutnantowi Margrabiemu *Paulucci* Naymiłościwiey zalecono zarządzać cywilną częścią w Gubernii Kurlandzkiey, na tych samych zasadach, jak wprzódy w Gubernii Inflantskiey miał sobie poruczono.

Odstawny Półkownik, Hrabia *Choiseul Gouffier* naymiłościwiey mianowany na urząd Kamerhera Dworu JEGO IMPARATORSKIEY MOSCI.

Wódz Naczelny Woysk, Jenerał Feldmarszałek Xiąże Goleniszczew Kutuzow Smoleński, w główney kwaterze, miasteczku *Oranach*, pod dniem 28 przeszłego Grudnia doniosł JEGO IMPERATOSKIEY MOSCI, co następuie:

Królewiec, starożytna Pruska stolica, rzuca się pod stopy WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI. Obszerne to miasto, dnia 25 Grudnia zaięte zostało przez straż przednią Hrabiego *Wittgensteina*, pod dowodztwem Jenerała Majora *Szepelewa*. Marszałek *Macdonald* zaymował *Królewiec*, z korpusem, składaiącym się ze szczątków starey Gwardyi, z niewielkiey liczby ludzi, którzy z pośród powszechney zagłady wielkiego Woyska Francuzkiego unieść się potrafili, tudzież ze swego korpusu, nie wynoszącego więcey, po oddzieleniu się od niego Woysk Pruskich, nad 2500 ludzi: wszysko to wynosiło do 7000. Za zbliżeniem się przedniey straży ku *Królewcowi*, która, że tak powiem, na karkach nieprzyiacioł leciała, Francuzi nie zastanawiaiąc się przeszli *Królewiec*, a Jenerał Major *Szepelew* bez żadnego oporu wszedł do miasta. Ten zadziwiaiący pośpiech nieprzyiaciela w ustępie, iest skutkiem zwycięstw oręża WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy. Korpus *Macdonalda* iest ścigany od korpusu Hrabiego *Wittgensteina* i wóyska Admirała *Czyczagowa* dyagonalnemi drogami.

z *Miasteczka Oran* (Guber: Wileń:) 28 *Grudnia.*

NAYJASNIEYSZY IMPERATOR wyiechawszy z *Wilna* dnia 26 o godzinie 8 wieczornéy, przybył o godzinie 11 do *Gobsty*, a stamtąd udał się do *Gudełek*, gdzie raczył do następnego zabawić poranku. W ciągu tego czasu przybiegł goniec od Jenerała

Hrabiego *Wittgensteina* z doniesieniem, że Królewiec przez wóyska nasze zaięty został. Potém NAYJASNIEYSZY PAN, wyiechawszy z tego mieysca, dnia wczorayszego o godzinie 3ciey po południu raczył tu szczęśliwie przybydź, a dnia dzisieyszego zrana stoią iuż przygotowane konie do odiazdu MONARCHY do *Merecza*. NAYJASNIEYSZY PAN znayduie się w pożądanym stanie zdrowia.

z Abo 25 Grudnia.

Podług ostatnich ze *Sztokolmu* wiadomości, zdaie się, że Francuzki Agent zamierzał sobie ieszcze pozostać w tém mieście, pomimo danego mu zalecenia, aby w przeciągu tygodnia opuścił Szwedzkie Królestwo. Z tém wszystkiém iuż on wyiechał, i iak twierdzą, pobudką do tego odiazdu, było oznaymienie, że Gubernator stolicy, nie uznaiąc go odtąd za członka Dyplomatycznego ciała, zniewoli go do opuszczenia *Sztokolmu*, w przeciągu 24 godzin i dla wyprowadzenia za granicę doda mu Policyyskiego Officera.

z Radziwiłłowa 17 Grudnia.

Prywatne lecz godne wiary pisma ze *Lwowa* tu odebrane, między innemi donoszą: „Ze od początku Grudnia n. st. szczątki Francuzkiego woyska, nie maią iuż główney kwatery. Król *Neapolitański*, Xiąże *Neuszatelski*, Marszałek *Davoust*, i inni z naywiększym pośpiechem opuścili wóysko. Pozostała tylko mała liczba wycieczonych głodem żołnierzy, bez dowodców i bez żadney karności. Zamierzał sobie Napoleon uzbroić Xięstwo Warszawskie, lecz to się nie udało. W Warszawie co godzina oczekiwano wéyścia wóysk Rossyiskich. Posłuszeństwo w wóysku Francuzkiém zupełnie znikło: żołnierze rabuią ekwipaże Jenerałów i Officerów swoich. Mówią że Napoleon 13 Grudnia n. st. był w *Dreznie*, i że tam we trzy dni z Warszawy stanął; pogłoska, iakoby miał się udać do *Wiednia*, okazała się wcale fałszywą.

WIADOMOSCI URZĘDOWE OD WOYSKA

Jenerał Adjutant, Margrabia Paulucci, *pod dniem* 16 *Grudnia z Memla, przesłał JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI rapport następuiący.*

Po zaięciu *Nitawy*, mam szczęście przesłać szczegóły o wypędzeniu nieprzyiaciela za granicę *Kurlandyi*. Natychmiast po wzięciu *Nitawy*, wysłany przeze mnie Podpółkownik pułku polsko-ułańskiego *Kunicki*, ze 200 ludzi kawaleryi, po wyyściu podzielił mały swóy oddział na kilka części, dla lepszego ścigania nieprzyiaciela po lasach rozsypanego, i postępuiąc przez *Grenchoff*, *Zegory*, *Martyniszki i Okmiany*, wszędzie pomnażał liczbę brańców. Sam zaś, maiąc przedsięwzięcie ścigania nieprzyiaciela, z małym oddziałem swoim, gościńcem do *Memla*, zaleciłem Podpułkownikowi *Kunickiemu* złączyć się ze mną, dla tego, że na drodze przez *Zegary i Okmiany* do *Telsz*, szedł za nieprzyiacielem Jenerał Leytnant *Lewiz*, z mocnemi kolumnami; co uskuteczniaiąc Podpółkownik *Kunicki*, nagłym marszem w dniach 13 i 14, złączył się ze mną *w Polondze*. W pogoni do *Okmian*, wzięto 2 Officerów, i około 80 żołnierzy. Tym czasem z kolumną moią, wyszedłszy z *Nitawy*, w nocy z 9 na 10, przebyłem 40 wiorst drogi do *Annenhoff*, dnia 11 do *Trauenburga* wiorst 42; tu awangarda moia, pod wodzą Podpółkownika artylleryi *Zandena*, doścignęła nieprzyiacielską straż przednią i zupełnie ją rozgromiła: zabrała 60 ludzi w jeńcach, wiele wozów z sucharami, mąką i owsem: cała strata nasza jest kilku ludzi rang niższych. D. 12 przybyłem do *Szrunden*, o 28 wiorst, gdzie nieprzyiaciel zostawił dla nas w zdobyczy znaczne magazyny. D. 13 w *Oberbartau*, o 63 wiorsty, uwiadomiony, o będącym w bliskości nieprzyiacielu, wysłałem straż przednią, która o świcie dnia 14go dognawszy, między *Rucau* i *Polongą*, pod wioską *Buderdikshof*, około 100 ludzi położyła mu na mieyscu, a w niewolą wzięci: 1 kapitan, 1 podoficer, około 80 ludzi, i około 200 sztuk bydła. D. 14 kolumna przeszła za *Polongę* o 56 wiorst, gdzie złączył się z nią Podpółkownik *Kunicki*. Tak tedy połączywszy w *Polondze* cały móy oddział, nie przenoszący 2000 ludzi, o świcie d. 15, wyszedłem ku *Memlowi*, w celu zaięcia tego miasta, i połączenia wóyska, pod moim dowództwem będące, z oddziałem Jenerał Leytnanta *Lewiza*, który zaiąłby w tedy linią od *Memla* do *Tylży* i z wielką łatwością mógłby podadź rękę korpusom Jenerała kawaleryi Hrabiego *Płatowa* i Hrabiego *Wittgensteina*. Attak pomienionego miasta urządziłem w ten sposob: Podpółkownik *Kunicki* z jazdą przodem był wysłany, który na drodze zabrał nieco jeńców i znaczne bagaże, przyszedłszy pod miasto, zaiął drogę do *Królewca*, na którą nieprzyiaciel obracał swóy kierunek, i uderzywszy na niego, wziął dwa działa, oddział zaś w wielkiem nieładzie do miasta powrócić był przymuszony; sam tym czasem z piechotą nadciągnąwszy, do Kommendanta i mieszkańców miasta *Memla* wysłałem parlamentarza, który przyniósł odpowiedź kommendanta, że miasto odda, sam zaś z garnizonem nie poddaiąc się za jeńca, chce z bronią wyciągnąć. Nie zgodziłem się na to, i ufermowawszy dwie kolumny, iednę pod własném dowództwem, drugą oddawszy przewodnictwu Jenerał Majora *Emme*, szedłem ku Cytadelli, do którey cofnęła się osada i gdzie, nie maiąc nawet harmat, ale umieiąc z położenia korzystać, możnaby się bronić; w ówczas kommendant, widząc niepodobieństwo ocalenia się, sam do mnie wyiechał, i po zawartey kapitulacyi poddał miasto i cytadellę z całą osadą, która się składała; z 2ch Sztabs officerów, około 20 ober officerów, i więcey 700 ludzi rang niższych, z bronią w ręku, z działami w mieście i na flotylli i różnemi zapasami woyskowemi, które lubo Francuzi, w mieście znayduiący się, i ci, co z niego d. 13 i 14, wychodzili, zniszczyć usiłowali, w znaczney iednak zostały ieszcze ilości, o którey, jako i o wszystkiem tém, co w mieście znaleziono, będę miał szczęście, później przesłać szczegółową WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI wiadomość; a razem doniosę o liczbie okrętów Pruskich i Francuzkich, w tuteyszym porcie wziętych. Tak więc dnia 15, wóyska WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI weszły do *Memla*, gdzie, prócz garnizonu znaleziono 200 chorych nieprzyiacielskich różney rangi i około 100 naszych, w niewolą wziętych. Trudy marszu i zawady, pokonane przez wóysko, oddział móy składaiące, to nie zmordowanie w przebywaniu marszu codzień wiorst 40, a niekiedy 60, i to w $7\frac{1}{2}$ dniach przeyście od *Rygi* do *Memla*, około 300 wiorst, bez oddechu, i zachowana przez żołnierzy karność, zasługuią na względy WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI. Nie mogę też nie oddadź sprawiedliwego świadectwa, o szczególnieyszey gorliwości dowodzącego oddziałem, pod moią zwierzchnością, Jenerał Majora *Emme*, którego nieprzerwana czuyność i niezmordowana czynność oraz rostropne rozporządzenia, godne są NAYMIŁOSCIWSZEGO weyrzenia WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

(z St. Peterz: Niem: Gazety)

Brytania Wielka.

Londyn dnia 1 grudnia 1812 n. s.

Dnia wczorayszego Xiąże Regent sam w osobie swoiey otworzył nowy Parlament. Przyodziany w płaszcz Królewski udał się o godzinie 1. z Pałacu *St. James*, w Królewskiey karecie, i przy zwyczayney w takich zdarzeniach okazałości. Mimo przykrego stanu powietrza niezmierne mnóstwo ludu zgromadziło się na ulicach, i Xiąże był wszędzie powitany głośnemi okrzykami radości. Gdy Xiąże wszedł do Sali Lordów i zasiadł na tronie, wprowadzeni zostali, podług zwyczaynego obrzędu, członkowie Izby niższey: po czém Xiąże zagaił Parlament piękną mową. Położymy tu z niey dla czytelników naszych to mieysce, w którym Xiąże dotyka okoliczności tyczących się Rossyi, i wielkości narodu Rossyyskiego należną sprawiedliwość oddaie.

„ IMPERATOR Rossyyski w teraznieyszey woy-
„ nie, w którey o nayświętsze prawa swey korony,
„ i niepodległość swoich ludow walczyć musiał, miał
„ do pokonania nayznakomitszą część potęgi Francu-
„ skiey, tudzież wszystkie siły, które z Francyą sprzy-
„ mierzone i pod iey wpływem będące narody wy-
„ stawić mogły. Opór, z którym przeciwko tak stra-
„ szliwemu związkowi stanął, nie może nie wzniecać
„ uczucia naywyższego podziwienia. Jego wielkomyśl-
„ ność i stałość, gorliwość i wspaniała bezinteresso-
„ wność iego poddanych wszelkiego stanu, tudzież
„ waleczność, wytrzymałość i nieustraszona odwaga
„ woysk Rossyyskich, nader pamiętnym sposobem o-
„ myliły zuchwałe nieprzyiaciela nadzieie. W miarę
„ wielkości woyny i zagrażaiących zewsząd niebespie-
„ czeństw wzrastał szlachetny zapał Rossyyskiego na-
„ rodu. Poświęcił on bez wahania się takie ofiary,
„ iakich w dzieiach rodu ludzkiego mało znayduiemy
„ przykładów. i z radością niezawodną mam nadzie-
„ ie, że niewzruszona stałość NAYJAŚNIEYSZEGO
„ IMPERATORA Rossyyskiego pomyślnym nakoniec
„ skutkiem uwieńczoną będzie, i że wypadek tey stra-
„ szney walki, bespieczeństwo i niepodległość Panstwa
„ Rossyyskiego na tak trwałych ugruntuie zasadach,
„ że ich żadna siła wzruszyć nie będzie zdolną.

Nastąpiły zatém długie spory w obudwu izbach względem adressu do Xiążęcia w odpowiedzi na iego mowę. W Izbie wyższey adres Hrabiego *Longford* był odrzucony, a L. *Rolle* poparty: w izbie niższey odrzucono adres L. *Elive*, a poparto Pana *Hart Davis*. P. *Withbread* w rozciągłey mowie żądał iego poprawy, która na tém nayszczególniey zalezała, aby przedsięwzięto środki do zapewnienia sie, czyli Rząd Francuzki będzie skłonnym do przyięcia układow względem pokoiu. Poprawa taka została odrzucona i adres iednomyślnie przyięty. Adres Lordów został dnia dzisieyszego Xiążęciu podany.

Londyn dnia 4. Grudnia n. s.

Wczoray obiedwie Izby Parlamentowe uchwaliły dla Margr. *Wellingtona* i sprzymierzonego woyska, adres podziękowania za pamiętne zwycięstwo dnia 22. Lipca odniesione. W Izbie niższey wniosł także L. *Castelreagh*, aby proszono Xiążęcia Regenta, o dozwolenie wystawienia pomnika Jenerałowi *Le Marchand*, który w tey chwalebney bitwie życie utracił. Wniesienie to iednomyślnie przyięto.

Admirał *Duckworth*, który dowodzi na stanowisku *New-Founland* (w Ameryce) przysłał listę 32ch zabranych okrętów Amerykańskich. Oprócz tego wzięty został okręt Amerykański *Providence* od dział 12 i 60 ludzi.

Gazeta z *Quebec* donosi, że korpus Amerykański, który attakował Jenerała *Brock*, składał się z 1500 ludzi, z których wszyscy śmierć, rany albo niewolą poniesli: nadto 500. innych, usiłuiących przebydź rzekę, w nurtach iey potonęli. Siła nasza nie przenosiła 700 ludzi, a strata nie większa nad 50 zabitych lub ranionych. Po tey klęsce Jenerał Amerykański *Dearborn* na czele 15000 ludzi wyciągnął z *Platsbourg* przeciwko Irłowi *Prevost*. Wódz Angielski, chociaż nad 8000 woyska regularnego nie liczy, oczekiwał iednak spokoynie zbliżenia się Amerykanów. Milicya Prowincyonalna organizowała się z naywiększym pospiechem, a sprzymierzeni Indyanie w znaczney zgromadzali się liczbie.

Względem sprzysiężenia się Jenerała *Mallet*, pewny, który się na ówczas w *Paryżu* znaydował, następuiące opowiada okoliczności. Gdy straż w Pałacu, gdzie się znaydował syn Bonapartego od kilku dni podwoioną była, sprzysiężeni rozumieiąc, że zamiary ich odkryte zostały, przedsięwzięli działać 14 dniami przódy, niż sobie byli ułożyli. Dnia 23 września o godzinie 4. z rana, *Mallet* na czele iedney części Gwardyi narodowey Paryzkiey, która cała iednomyślnie w układy iego wchodziła, postawił straż przy Banku Francuskim, gdzie się ona ieszcze o godzinie 6. wieczorney tegoż dnia znaydowała. Stąd udał się Jenerał do P. *Hullin*, który rozkazów iego przyymować nie chciał, wystrzelił do niego z pistoletu, zranił, ale rana śmiertelną nie była. Aresztował potem *Savarego* i zasłał go do *Vincennes*, gdzie on przez 6 godzin zostawał. Na ówczas ukazały się proklamacye, że Bonaparte umarł, i że Senat odmianę Dynastyi postanowił. Wysłano gońców do Prowincyi, w których ta nowina powszechną rozniosła radość: ze wszystkich stron wołano: „ Tyran nie żyie „ a okazane w tey okoliczności ukontentowanie, służyło potem za pozór do ścisłych poszukiwań i prześladowania. Pochwytano wiele bardzo osób, i wszystkie Paryskie więzienia są napełnione. Było zamiarem sprzysiężonych, Jenerałowi *Moreau* na 3 lub 4 miesiące oddadź naywyższą władzę, a w przeciągu tego czasu prawy Król Francuzki miał bydź do oyczyzny przywołany. Arcy Xiężna *Marya Ludwika* wraz z swoim synem do *Wiednia* odesłaną bydź miała.

Listy z *Dunkierki* bardzo swieżey daty donoszą, że w wielu Prowincyach konskrypcyoniści odmówili udania się w marsz na przeznaczone mieysce. W Paryżu, iak twierdzą, ukazało się wiele białych kokard.

Jen. *Stewarth* ma wkrótce do pół wyspu wypłynąć. Prowadzi on do woyska *Wellingtona* przeszliczną Brygadę huzarów, z 9. szwadronów złożoną, które ze 3 regimentow wybrane były.

Oto iest treść ostatnich raportów L. *Wellingtona*. Główna kwatera *w Pillegua*, dnia 7 list. n. st. nieprzyiaciel postawił mosty przy *Toro*, prędzey niżelim się spodziewał. Ta okoliczność przymusiła mnie do wydania rozkazów Jen. *Hill*, aby naprzód ku *Alba de Tormes* postąpił, a skoro on stanął w mieyscu oznaczonym, opuściłem moię pozycyą pod *Tordesillas*, w którey się trzymałem od 30 Pazdzier: i zbliżyłem się ku wzgórkom S. *Christoval* przed *Salamanką*. Nieprzyiaciel nie attakował tylniey straży Jen. *Hill*, ani nie poszedł za woyskiem moiem nad *Duero*: skąd wnoszę, że obadwa iego korpusy usiłuią się połączyć, czemu ia, z przyczyny stanu, w jakim się Duero znayduie, przeszkodzić nie mogę.

„ *Ciudad Rodrigo* 19 List n. s. Korpus Jen. *Hill* dnia 8. przeszedł *Tormes* przy *Alba*, i w tymże dniu woyska moie na wzgórkach S. *Christoval* zaięły pozycyą: d. 9. nieprzyiaciel natarł na przednie poczty przy *Alba*, i 10 z rana Jen M. *Long* był przymuszony opuścić *Albę*: d. 14. nieprzyiaciel z wielką siłą przeszedł *Tormes*. Wyszedłem zatém z S. *Christoval* i rozkazałem woysku ciągnąć ku *Arapile*. Sam z 2gą dywizyą piechoty i z całą kawaleryą wystąpiłem dla uderzenia na nieprzyiaciela: ale wstrzymany iego liczbą i zbyt mocném położeniem rozkazałem tylko bić z dział na iego kawaleryą i pod zasłoną tego ognia rozpoznałem nieprzyiacielską pozycyą. D. 15 postrzegłem, że się nieprzyiaciel w położeniu swoim pod *Możarbes* umacniał, i razem korpus ieden na lewą wyprawiał. Gdy więc oczywiście zamiarem iego było przeciąć nam związek z *Ciudad Rodrigo*, i gdy dla przewyższaiącey iego siły uderzyć na niego nie chciałem, postanowiłem zatém iśdź ku *Ciudad Rodrigo*: dnia 16. szedł za nami nieprzyiaciel, nie śmiał iednak nacierać na tylnią straż naszę. D. 17. korzystał on z położenia mieysca i ogniem z dział cokolwiek tylniey naszey straży uszkodził: tegoż dnia mieliśmy nieszczęście utracić Jen. *Paget*, który dostał się w niewolą. Woyska wiele od niepogody ucierpiały. Józef dnia 4 *Madryt* opuścił i dnia 8 przybył do *Penaranda*, zostawiwszy w Madrycie swoy rząd i słabą załogę. Ta nakoniec wyszła z Madrytu dnia 7. i Półkownik *El Medico* obiął znowu to miasto. Całe woysko nieprzyiacielskie w Hiszpanii znaydowało się w połowie tego miesiąca nad rzeką *Tormes*, wynosi ono od 80 do 90. tysięcy ludzi, między któremi 10,000 kawaleryi, i 200 dział.

Podług ostatnich doniesień główna kwatera dnia 20 była w *Fuente Guinaldo*: nieprzyiaciel unikał bitwy. Piszą z *Gibraltaru* pod 7 List: że 5000 sycyliy-

skich żołnierzy wypłynęło w ostatnich czasach z *Messyny*, przeznaczenie tey wyprawy niewiadome.

PORTUGALIA i HISZPANIA.

(*z Gazety Peterz: Niemiec:*)

z Lizbony, dnia 23. *Listopada n. s.* 1812.

Na drodze do *Madrytu* bezpieczeństwo przywrócone zostało: dzisieyszą pocztą otrzymalismy iuż gazety.

z Talavera, dnia 5 *listopada, n. s.* 1812.

Dnia 1. t. m. nieprzyiaciel wszedł do *Madrytu*, a dnia 2. *Iózef* ze swym orszakiem: ale iakby znowu miał opuścić to miasto. *Madryd* przedziela oba woyska: żadne w niém nie nocuie.

z Badajoz, dnia 12 *listopada, n. s.* 1812.

Jak tylko *Madryt* opuścili *Francuzi*, kommunikacya natychmiast odnowioną została.

z Walencyi, dnia 12. *listopada, n. s.* 1812.

Francuzi zupełnie opuścili *Madryt* i wszystkich chorych swoich wyprowadzili z sobą.

Lord *Wellington* wszystkim władzom cywilnym i woyskowym ogłosić kazał: iż chociaż był przymuszony zalecić Jenerałowi *Hill* zupełnie rzekę *Tagus* opuścić, przekonany iest atoli, że ten konieczny stan rzeczy nie długo trwać będzie, i że wkrótce będzie w możności interessa półwyspu do dobrego przywrócić stanu.

A U S T R Y A

z Galicyi, dnia 15 *grudnia, n. s.* 1812.

W pierwszych dniach teraznieyszego miesiąca prezentowano na Teatrze *Lwowskim* sztukę, pod tytułem: *Odzyskanie Smoleńska*. Widzów było zgromadzenie niezmiernie liczne. Teatr rozlegał się hucznemi oklaskami, na każde wspomnienie znakomitych zwycięstw *Rossyyskich*. Radośne te uniesienia doszły nakoniec do tego punktu, że urzędnicy, obecni tey sztuce, sądzili się przymuszonymi oddalić się z teatru przed zakończeniem reprezentacyi. (Pocz: półn:)

WYSPY JONSKIE.

Zante, dnia 29 *sierpnia, n. s.* 1812.

Rząd wysp *Iońskich*, iako Naywyższa Izba Administracyyna, tey ich części, która iuż zostaie pod opieką *Brytanii Wielkiey*, na dowod powinney wdzięczności dla JP. *John Stuaert*, który był tam wodzem naczelnym, za swe oswobodzenie z pod okrutnego panowania *Francuzów*, uchwalił postawić słup marmurowy na placu przed Kościołem Katedralnym. Ma też bydź wybity medal, który również wyrażać będzie wdzięczność i uszanowanie mieszkańców dla tego, tak znakomitego wodza. (*z Gazety Peterz: Niemiec:*)

A N E G D O T Y.

Pewny goniec francuzki, jadący w ostatnich czasach z *Paryża*, zapytał na drodze innego także francuzkiego gońca, który do Paryża śpieszył: *gdzie jest teraz wielkie wóysko? nigdzie go niemasz*: odpowiedział: *piechota wybita*, *albo wymarzła*, *artylleryja wzięta*, *a kawalerya pojadła swoie konie.*

Znaiomy w dzieiach Angielskich Minister Lord *North* ociemniał w podeszłym wieku. Jeden z jego przyiaciół przyszedł od Półkownika *Barré*, który był zawsze głównym Ministra nieprzyiacielem, i który w tymże czasie wzrok utracił: „ Jak się ma Półkownik *Barré*, zapyta Lord, iestem pewny, iż teraz obadwa bardzobyśmy się chętnie widzieli.

P O D R A D.

Nro 145.

3. W zaskutecznieniu Rozkazow Zwierzchności, dostarczać słomę do wszystkich Szpitalow w tym mieście znayduiących się, Radzie Mieyskiey Wileńskiey determinuiących; taż Rada wzywa Obywateli życzących przyiąć takowy podrad z tém: ażeby dla zawarcia na dostarczenie Szpitalom potrzebney słomy należney z Radą umowy, iawili się w Radzie Mieyskiey, w dniu każdym po wydaniu niniejszego ogłoszenia; a ze słuszną i dogodną dla Skarbu Mieyskiego oświadczaiący za tęż słomę cenę, Kontrakt od Rady otrzyma i za onym pieniądze z Kassy Mieyskiey wraz odbierać będzie, Rada Mieyska Wileńska przez zamieszczenie tey awizacyi w Gazecie Kuryera Litewskiego ogłasza. Datt Roku 1813. Miesiąca Januaryi 17. Dnia. *Tomasz Reyser P. R.*

D O N I E S I E N I A.

3. Eulalia *Chalmé* z domu de *Ruville* uwiadamia publiczność, że w podróży traktem Minskim od Mołodeczny do Wilna, w ostatnich dniach Miesiąca Listopada niebespieczeństwem i zimnem przerażona, o 20 blisko wiorst od Wilna, pewnemu Żołnierzowi Francuzkiemu od artyleryi, oddała dla uwiezienia do Wilna Córkę swoię Ernestynę, dziecie w 9. leciech, oczy i włosy czarne maiącą, tudzież umieiącą mówić po rossyysku i po francuzku. Mniemaiąc, iż Żołnierz ten u którego z mieszkańców Wileńskich, lub we wsi iakiey okoliczney dziecie to zostawił, nieszczęśliwa Matka ze łzami o uwiadomienie siebie uprasza — Maiący o tém iaką wiadomość raczy się zgłosić do domu W. Prezydenta Reyzera, lub do Kupca JP. Bideau, naprzeciwko wielkiego placu mieszkaiącego.

3. Za prawem wieczysto przedażnym w r. 1803 msca Junij 25 dnia wydaném od Nikodema i Tekli Madzolewskich Komorników Smoleńskich, tegoż Ru msca i dnia przed aktami Gubernskiego miasta Wilna przyznaném, niżey podpisany stał się aktorem kamienicy na przedmieściu za bramą Rudnicką blisko Sgo Stefana pod Nrem 1236 położoney; z mocy takowego nabycia possyduiąc ciągle Dom wyżey pomieniony, gdy w Ru 1810, zawierał szlubne związki zeszły syn móy Benedykt Zeydler z JPanną Scholastyką Magnuszewską, powodowany Oycowskim przywiązaniem dozwoliłem mieszkać w tymże domie, nie wyrzekaiąc się dziedzictwa i nie wydaiąc żadnego na rzecz zeszłego syna prawa — Dwa lata żyiąc zeszły Benedykt Zeydler z żoną swoią w ciągłey niezgodzie Ru 1812 Julii 24 n. s. zszedł z tego świata — Trwaiące w tey dacie woienne okoliczności, zmusiły JP. Scholastykę z Magnuszewskich Zeydlerową do ogłoszenia się possesorką tego domu, do którego żadnego nie ma prawa — Kiedy więc dopióro mnie dochodzą wiadomości, iż o dom, który do moiego dziedzictwa przynależy, taż JP. Scholastyka z Magnuszewskich Zeydlerowa chce robić układy — Mam za obowiązek ostrzedz, aby nikt się nie zawodził, iż dom do dziedzictwa moiego należy, i że o odzyskanie onego z pod niesłusznego zawładania, w mieyscu właściwém poczyniłem kroki — Takowe ostrzeżenie podpisuię. *Jan Zeydler Bur:*

dnia.	Wilno. Styczeń. 1813.	Barometr cale, liniie.	Termometr Reaumura stopnie	Odmiany Powietrza.
15	z rana	27. 8. 7.	— 9.	
	po południu.	27. 9. 8.	— 8.	pogodny
	wieczorem	27. 10. 7.	— 14 $\frac{1}{2}$.	
16	z rana	27. 10. 6.	— 13.	wieczor
	po południu	27. 9. 8.	— 7.	pochmurny
	wieczorem	27. 8. 6.	— 8 $\frac{1}{4}$.	
17	z rana	27. 7. 6.	— 2 $\frac{1}{2}$.	
	po południu	27. 8. 3.	— 11 $\frac{1}{2}$.	pogodny
	wieczorem	27. 9. 2.	— 12 $\frac{1}{4}$.	

Za pozwoleniem Cenzury Wileńskiey — w Drukarni Dyecezalney u XX. Missyonarzow.